

Protokół nr 19
z posiedzenia Komisji Oświaty i Wychowania
Rady Miasta Poznania
w dniu 14 listopada 2019 roku
miejsce posiedzenia: Sala Sesyjna nr 2 UMP

Zaproszenie na posiedzenie Komisji wraz z proponowanym porządkiem obrad stanowi załącznik nr 1 do protokołu.

W posiedzeniu, które rozpoczął Przewodniczący Komisji Oświaty i Wychowania (KOiW) – Pan Marek Sternalski, uczestniczyli:

- 12 z 13 członków komisji – lista obecności wraz z kartą głosowań stanowi załącznik nr 2 do protokołu
- goście – lista obecności stanowi załącznik nr 3 protokołu.

Porządek obrad:

1. Opiniowanie projektów uchwał:

- A. PU 325/19 w sprawie *Rocznego Programu Współpracy Miasta Poznania z Organizacjami Pozarządowymi oraz podmiotami, o których mowa w art. 3 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, na 2020 rok.*
- B. PU 328/19 w sprawie *stwierdzenia przekształcenia dotychczasowych czteroletnich techników prowadzonych przez Miasto Poznań w pięcioletnie technika.*
- C. PU 329/19 w sprawie *stwierdzenia przekształcenia dotychczasowych trzyletnich liceów ogólnokształcących prowadzonych przez Miasto Poznań w czteroletnie licea ogólnokształcące.*
- D. PU 330/19 w sprawie *stwierdzenia przekształcenia dotychczasowych trzyletnich liceów ogólnokształcących dla dorosłych prowadzonych przez Miasto Poznań w czteroletnie licea ogólnokształcące dla dorosłych.*
- E. PU 313/19 w sprawie *przyjęcia Samorządowej Karty Praw Rodzin.*

- 2. Sytuacja bibliotekarzy w poznańskich szkołach po wprowadzeniu reformy oświatowej.
- 3. Informacja o liczbie uczniów szkół średnich, którzy nie uczestniczą w lekcjach religii.
- 4. Sprawy wniesione. Wolne głosy i wnioski.

Przewodniczący KOiW – Pan Marek Sternalski – przywitał zebranych i otworzył posiedzenie Komisji Oświaty i Wychowania.

1. Opiniowanie projektów uchwał:

A. PU 325/19 w sprawie Rocznego Programu Współpracy Miasta Poznania z Organizacjami Pozarządowymi oraz podmiotami, o których mowa w art. 3 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, na 2020 rok.

Przedstawicielka Wydziału Oświaty zaprezentowała projekt uchwały PU 325/19.

Radny Przemysław Alexandrowicz poprosił o przybliżenie §17 pkt 2 oraz pkt 5. Zgłosił również uwagę do §17 oraz §18 – w przypadku środków przeznaczonych na wspieranie organizacji wypoczynku i działań edukacyjnych dla dzieci i młodzieży z rodzin będących w trudnej sytuacji materialnej podczas wakacji letnich i ferii zimowych – włącznie ze wsparciem dla studentów – według zdania radnego, powinno być to umieszczone w innym dziale niż edukacja i nauka, ponieważ uczelnie wyższe są innym zagadnieniem. Radny dodał, że kwota 180 tys zł w porównaniu z łącznymi kwotami wydatków na wspieranie działań organizacyjnych, nie jest duża. Pan Przemysław Alexandrowicz poruszył także kwestię §12 pkt 11 oraz wyraził wątpliwości co do prowadzenia zajęć pierwszej pomocy w jednej ze szkół przez osobę transseksualną.

Przewodniczący KOiW – Pan Marek Sternalski – zwrócił uwagę na szacunek do każdego człowieka i dodał, że prawo do wykonywania swojego zawodu na terenie Polski gwarantuje Konstytucja RP.

Przedstawicielka Wydziału Oświaty wyjaśniła kwestię §17 oraz §18.

Głosowanie nr 1: w/s opiniowania projektu uchwały PU 325/19 w sprawie Rocznego Programu Współpracy Miasta Poznania z Organizacjami Pozarządowymi oraz podmiotami, o których mowa w art. 3 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, na 2020 rok.

„za” – 8 „przeciw” – „wstrzym. się” – 3

Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały PU 325/19.

Z uwagi na brak sprzeciwu, Przewodniczący KOiW poprosił Przedstawicieli Wydziału Oświaty o łączne przedstawienie projektów uchwał PU 328/19, PU 329/19 oraz PU 330/19.

B. PU 328/19 w sprawie stwierdzenia przekształcenia dotychczasowych czteroletnich techników prowadzonych przez Miasto Poznań w pięcioletnie technika.

C. PU 329/19 w sprawie stwierdzenia przekształcenia dotychczasowych trzyletnich liceów ogólnokształcących prowadzonych przez Miasto Poznań w czteroletnie licea ogólnokształcące.

D. PU 330/19 w sprawie stwierdzenia przekształcenia dotychczasowych trzyletnich liceów ogólnokształcących dla dorosłych prowadzonych przez Miasto Poznań w czteroletnie licea ogólnokształcące dla dorosłych.

Pan Wiesław Banaś – Zastępca Dyrektora Wydziału Oświaty – przedstawił ww. projekty uchwał.

Głosowanie nr 2: w/s opiniowania projektu uchwały PU 328/19 w sprawie stwierdzenia przekształcenia dotychczasowych czteroletnich techników prowadzonych przez Miasto Poznań w pięcioletnie technika.

„za” – 11 „przeciw” – 0 „wstrzym. się” – 1

Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały PU 328/19.

Głosowanie nr 3: w/s opiniowania projektu uchwały PU 329/19 w sprawie stwierdzenia przekształcenia dotychczasowych trzyletnich liceów ogólnokształcących prowadzonych przez Miasto Poznań w czteroletnie licea ogólnokształcące.

„za” – 12 „przeciw” – 0 „wstrzym. się” – 0

Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały PU 329/19.

Głosowanie nr 3: w/s opiniowania projektu uchwały PU 330/19 w sprawie stwierdzenia przekształcenia dotychczasowych trzyletnich liceów ogólnokształcących dla dorosłych prowadzonych przez Miasto Poznań w czteroletnie licea ogólnokształcące dla dorosłych.

„za” – 12 „przeciw” – 0 „wstrzym. się” – 0

Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały PU 330/19.

Przewodniczący KOiW – Pan Marek Sternalski – poinformował zebranych, iż posiedzenie Komisji jest nagrywane w formie audio.

E. PU 313/19 w sprawie przyjęcia Samorządowej Karty Praw Rodzin.

Gość z sali przedstawił prezentację będącą załącznikiem nr 4 do niniejszego protokołu.

Radny Przemysław Alexandrowicz wyraził chęć poparcia projektu. Według zdania radnego, rodzina powinna być chroniona i wspierana.

Przewodniczący KOiW – Pan Marek Sternalski – dodał, że Poznań jest jednym z najbardziej prorodzinnych miast w Polsce. Realizowane programy prorodzinne są doceniane na arenie krajowej oraz samorządu wojewódzkiego. Przewodniczący przypomniał, że rozwiązania dotyczące polityki edukacyjnej, prorodzinnej były prezentowane podczas konferencji rządowych, a Poznań był jednym z pierwszych miast, które wprowadziło Kartę Dużej Rodziny. Realizowane są także programy prorodzinne, chociażby Tydzień Rodzin. Przygotowywano różne publikacje dotyczące tematów rodzinnych w mieście, został również wprowadzony m.in. program budowy mieszkań czy wynajem z prawem dojścia do własności wspierający młode rodziny. Poznań jest miastem, które jako pierwsze powołało Centrum Inicjatyw Rodzinnych. Przygotowało także wprowadzenie programu 500+, czyli wydzielenie specjalnego, przyjaznego miejsca. Według zdania Przewodniczącego, Poznań w zakresie oświaty pielęgnuje wartości rodzinne i z tego punktu widzenia tych pozytywnych rzeczy, po których jest mowa, są realizowane programy. Miasto jest również otwarte na wszystkie osoby, które w nim żyją, płaca podatki, mają różne przekonania i wyznają różne religie, żyją także w związkach nieformalnych, ale mają prawo do wychowywania swoich dzieci na takich samych zasadach jak każdy inny człowiek oraz korzystają z konstytucyjnych praw, które nie zostały w przedstawionej uchwale wymienione. W związku z tym, że Poznań jest miastem dla wszystkich, w tym dla rodzin i z szacunku dla tych wszystkich innych, którzy trochę inaczej formatują swoje życie, co nie oznacza, że gorzej, Przewodniczący uważa, że przedstawiony projekt mógłby być projektem dyskryminującym dla osób mieszkających w tym mieście, a inaczej żyjących, do czego mają prawo. W związku z tym, Pan Marek Sternalski uznał projekt za bezzasadny i jednocześnie zaznaczył, że według jego zdania, Poznań jest miastem realizujący w sposób bardzo dobry politykę prorodziną, wspierającą rodziny, a jednocześnie otwartą na każdego innego, w tym rodziny niepełne czy związku partnerskie. Dzieci wychowywane w związkach partnerskich muszą mieć te same prawa jak każde inne dziecko, aby związki te były traktowane tak samo z punktu widzenia polityki społecznej, edukacyjnej, kulturalnej i zdrowotnej. W związku z tym, Przewodniczący nie jest w stanie poprzeć projektu, który rozróżnia obywateli Miasta.

Radny Krzysztof Rosenkiewicz odniósł się do wypowiedzi Przewodniczącego KOiW. W Poznaniu działa Centrum Inicjatyw Rodzinnych, którego kompetencje i zakres działania jest regularnie powiększany i na potrzeby działania tej instytucji, rodzinę pojmuje się w taki sposób, aby pojęcie to nie dyskryminowało nikogo. Poprosił, aby zebrani nie stosowali podwójnej interpretacji słowa rodzina. Radny dodał, że ma głębokie przekonanie, iż taki projekt z zasady nikogo nie dyskryminuje, ponieważ wzmacnia czy ukierunkowuje starania na rzecz pewnych grup, nie wyklucza przy tym jednak działań polityki miasta, skierowanych do innych osób. Radny dodał, iż projekt rozumie jako uchwałę kierunkową, która będzie deklaracją skierowana do bardzo szerokiej części społeczeństwa w taki sposób, iż rodzice będą mieli przekonanie, iż Miasto ich rozumie, stoi po ich stronie i jest dla nich przyjazne w ewentualnych trudnościach. Stara się zapewnić jak najwięcej informacji, wyjaśnić wszelkie wątpliwości, kształtować politykę edukacyjną, czy szerzej ujętą społeczną w taki sposób, aby ewentualne spory były wyjaśniane, załatwiane w drodze mediacji. Radny dodał, że widzi w tym projekcie gwarancję tego, iż np. posyłając dziecko do szkoły rejonowej, będzie miał pewność, że zostanie poinformowany o wszelkich propozycjach edukacyjnych wykraczających poza podstawy programowe i będzie mógł się do tego odnieść, mając pełne prawo decydować. Pan Krzysztof Rosenkiewicz zapytał również,

jaki radni są w stanie wskazać alternatywny system wartości, na którym można by taką kartę oprzeć, a żeby mogła ona być taka jak ewentualnie by ją widzieli.

Radna Marta Mazurek odniosła się do opinii prawnej, dotyczącej prezentowanego projektu uchwały. Opinia ta nie wskazuje na to, iż radni powinni przyjąć ww. dokument. Została utworzona uchwała w zakresie polityki prorodzinnej na lata 2016-2020 zawierająca wiele stwierdzeń, jak również deklaracji. Przywiązanie do wartości i promowanie tych wartości także jest w niej zawarte. Radna przytoczyła kilka sformułowań z uchwały w zakresie polityki prorodzinnej i dodała, że postulaty zawarte w projekcie Samorządowej Karty Praw Rodzin już istnieją w innych uchwałach. Radna nie jest przeciwniczką przyjmowania różnorodnych dokumentów, dodała jednak, iż bardzo rozważnie podchodzi do tego, aby wyważyć czy istnieją już takie polityki, czy są wyrażone. Ta polityka natomiast jest wyrażona i realizowana. Według zdania Pani Marty Mazurek, przyjmowanie deklaracji, które powielają pewne przyjęte już kwestie i wdrażane polityki, dewaluuje wagę podejmowanych przez Radę Miasta uchwał i decyzji. Im więcej deklaracji, tym coraz bardziej obniżona staje się ich waga. W związku z tym, Radna dodała, iż biorąc pod uwagę opinię prawną, jak również opinie Prezydenta, mając również już tę politykę, nie opowie się za tym projektem uchwały.

Radny Filip Olszak dodał, że w prezentowanej deklaracji znajdują się pewne aspekty, pod którymi mógłby się podpisać takie jak np. kwestie dotyczące edukacji domowej, niekolektywnego sposobu wychowywania dzieci. Znajdują się jednak również w niej aspekty dalekie, czy wręcz potencjalne deklaracje, które mogłyby być wykorzystane w niewłaściwym celu. Istnieje możliwe zagrożenie, że jeśli deklaracja zostałaby traktowana ściśle, mogłaby nastąpić dyskryminacja pewnych postaw, które niezgodne byłby z światopoglądem prezentowanym przez tę deklarację. Chodzi o chociażby kwestię dotyczące zajęć pozalekcyjnych. Istnieje ryzyko, iż większość rodziców mogłaby „zablokować” jakieś zajęcia, w których udział chciałby wziąć mniejszość w szkole. Należy również uszanować pracę mniejszości.

Przewodniczący KOiW – Pan Marek Sternlski – przeczytał art. 25 Konstytucji RP. Dodał, że wyznając swój światopogląd, jednocześnie należy patrzeć na społeczeństwo jako całość, gdzie żyją ludzie, którzy w inny sposób definiują pewne rzeczy. Czy Przedstawiciele projektu uchwały uznają rodziny patchworokowe za rodziny? Takie rodziny istnieją w społeczeństwie i mają równe prawa do funkcjonowania, korzystania przy tym ze wszystkich plusów, że żyją w Mieście Poznaniu. Czy dziecko wychowywane w związku, w którym żyją ze sobą dwie kobiety powinno mieć mniejsze prawa w tym Mieście czy takie same jak inne dzieci? Czy to dziecko ma prawo mówić, że żyje w rodzinie, czy według zdania przedstawicieli projektu forma ta nie jest uznawana za rodzinę? Według zdania Przewodniczącego, projekt tej uchwały jest skierowany na to, aby wyróżniać i w pewnym sensie ograniczać innych.

Radna Ewa Jemilty dodała, że projekty i programy, na które powoływała się radna Marta Mazurek i zaznaczyła, że Przedmówcy nie przedstawili żadnych dowodów na to, iż ten projekt uchwały kogokolwiek wyklucza. Radna nie rozumie dlaczego istnieje uporczywa i bezmyślna obawa, że są nieznane zamierzenia „zamachu” na prawa obywatelskie kogokolwiek z mieszkańców Miasta Poznania.

Radny Krzysztof Rosenkiewicz dodał, że w zaprezentowanym projekcie chodzi o prawo rodziców do aktywnego uczestnictwa w uzgadnianiu działań, głównie skierowanych do ich dzieci w edukacji, częściowo w działalności społecznej czy gospodarce, bądź formach opieki. Radny przedstawił swoje zdanie w kwestii dwumyślenia. Jeśli radni wiedzą, że jakiś projekt będzie wzmacniał zaufanie do władz i będzie powodował większą przychylność oraz zrozumienie dla polityki miasta czy większe zaangażowanie społeczne, to powinni się na to odważyć.

Mieszkanka zapytała, jakie Przewodniczący widzi konkretne niebezpieczeństwa w projekcie uchwały. Dodała, że karta jest decyzją i wyrazem chęci wielu mieszkańców Miasta.

Gość z sali poinformował, że projekt uchwały Samorządowej Karty Praw Rodzin był omawiany również na posiedzeniu Komisji Rodziny, Polityki Społecznej i Zdrowia, gdzie podane były różne przykłady ze szkół. Rodzice opowiadali o swoich doświadczeniach i co dzieci spotkało w poznańskich placówkach. Gość dodał, że nie widzi, aby dzieci były bezpieczne w szkołach, a także żeby prawo do wychowania zgodnie z własnymi przekonaniami było zapewnione oraz respektowane. Karta nie zamierza nikogo dyskryminować. Zamierza wspierać rodzinę oraz małżeństwo opisane w Konstytucji RP jako związek mężczyzny i kobiety. Nauczyciel, który jest wzorcem dla dziecka, powinien być takim wzorem, jaki rodzice by sobie życzyli. Gość dodał, że jeśli Karta posiada jakieś błędy formalne, czy prawne, można ją poprawić.

Przewodniczący KOiW – Pan Marek Sternalski – dodał, iż Poznań ma około pięciuset tysięcy mieszkańców i żyją w nim osoby, które chcą, aby dzieci uczestniczyły w zajęciach antydyskryminacyjnych, dzieci rodziców, które są organizowane np. kolorowe piątki. Przewodniczący poprosił o szerszą perspektywę. Poinformował również, że jego zdaniem ostatnie wydarzenia w Poznaniu, gdzie blokuje się inicjatywy pt. „tęczowy piątek”, jasno pokazują, że ta uchwała to wzmocni.

Radna Agnieszka Lewandowska dodała, że ma wrażenie, iż dyskusja zmierza do wzajemnych opinii, a nie samego dokumentu. Podstawą jest to, że dokument nie jest projektem uchwały, tylko zbiorem deklaracji, opinii czy poglądów pewnych i w związku z tym, Radna nie widzi zasadności podejmowania go. Nie wnosi on żadnych rozwiązań pranych czy finansowych. Pani Agnieszka Lewandowska dodała również, że nie spodobało jej się również, iż w ww. dokumencie cytowane są paragrafy Konstytucji RP w postaci wyciętych zdań, a nie umieszczenia w całości. Jeśli zaś chodzi o zagrożenia, to jest nim dyskryminacja dzieci i ich opiekunów pranych. Kolejną kwestia jest to, iż Miasto jako samorząd ma obowiązek działania zgodnie z prawem. Programy profilaktyczne, które są realizowane przez Poznań, mają w swoich dokumentach zawarte zasady poszanowania zasad przez działania przemocy oraz pomocy ofiarom tej przemocy. Radna dodała, że jedno z jej dzieci uczęszcza do szkoły publicznej, drugie zaś do prywatnej i nie spotkała się z sytuacją, w której nie musiałby wyrazić zgody na jakiegokolwiek warsztaty, wyjście dziecka czy zajęcia dodatkowe organizowane przez firmę zewnętrzną czy organizację pozarządową. Zgodnie z Prawem oświatowym, rodzic ma obowiązek wyrazić, bądź nie wyrazić zgody. Jeśli zaś takie sytuacje miały miejsce, to należy rozmawiać w tej kwestii ze szkołą.

Radny Krzysztof Rosenkiewicz wyjaśnił, że w dokumencie zawarte są pewne zapisy, które można potraktować jako rozwiązania prawne jakim jest np. powołanie rzecznika praw rodziny. Natomiast rozwiązaniem finansowym w tym przypadku jest np. certyfikacja przedsiębiorców przyjaznych rodzinie.

Według zdania radnej **Ewy Jemielity**, Karta ta kompletnie niczego nie wyklucza, jedynie chce wzmocnić państwo demokratyczne. Dziecko jest dzieckiem, bez względu na to przez kogo zostaje wychowane i ma takie same prawa jak reszta, jednak demokracja jest demokracją.

Radny Filip Olszak dodał, że Rada Rodziców ma w kompetencjach uchwalanie programu wychowawczego profilaktycznie dla szkoły lub placówki, ale jest to w porozumieniu z Radą Pedagogiczną. W momencie gdyby Miasto podjęło taką uchwałę, która jednak jest nacechowana pewnym podejściem wyrażonym w jej treści do zasad wychowania, to wówczas mogłoby to być odebrane jako element nacisku na Radę Pedagogiczną po to, aby godzić się tylko na takie projekty i propozycje ze strony rodziców, które są zgodne z tą uchwałą. Radny odniósł się do uchwał kierunkowych.

Gość z sali wyraził zdziwienie, iż Samorządowa Karta Praw Rodziny, która ma służyć rodzicom, wzbudziła tak duże emocje, dodatkowo każdy dokonał nadinterpretacji. Gość zaznaczył, że nikogo zapisy w ww. karcie nie dyskryminują. Rodzice chcą mieć deklarację ze strony Miasta tego, co jest zawarte w Konstytucji. Chodzi głównie o to, aby rodzice byli informowani o wszystkim, co dzieje się w szkole. Istnieje wiele badań, które udokumentowały, że obecność rodziców z dzieckiem do trzeciego roku życia, jest niesamowicie ważne dla jego rozwoju. W związku z czym jest niezmiernie ważna rodzina i dbanie o nią.

Mieszkaniec poprosił radnych o zastanowienie się nad Kartą i poinformował, że dokument ten jest dla niego bardzo ważny. Dokument jest istotny z tego względu, że Gość odbiera go, jako wzmocnienie swoich praw rodzicielskich. Zależy mu na tym, aby miał prawo wyboru, które ostatnio zostało mu odebrane. Wyjaśnił, iż dziecko odbyło zajęcia pozalekcyjne, o których nie był on, ani małżonka poinformowani. Dokument jest wzmocnieniem praw konstytucyjnych, które przysługują rodzicom i według zdania Gościa, daje pewność, że Miasto również w ten sposób będzie myśleć. Podkreślił również, iż wychowuje dzieci w miłości do innych ludzi oraz tolerancji, ale z drugiej strony nie chce być dyskryminowany jako rodzic i miał prawo wybierać.

Przewodniczący KOiW – Pan Marek Sternalski – poprosił Przedmówcę o zgłoszenie ww. sytuacji Panu Dyrektorowi Wydziału Oświaty, ponieważ takie zachowanie w szkole jest niedopuszczalne. Każdy rodzic ma prawo do wiedzy o wszystkich zajęciach. Poinformował również, iż w takiej sytuacji przysługuje skarga w tej sprawie. Rodzic ma prawo wiedzieć o wszystkich zajęciach, a opisana sytuacja była wyrazem złamania zasad, które powinny panować w poznańskich szkołach.

Gość z sali dodał, że zgadza się z Przedmówcą. W momencie gdy Karta zostałaby przyjęta, byłoby to wzmocnienie praw rodziców.

Przewodniczący KOiW – Pan Marek Sternalski – wyjaśnił, iż zasady obowiązują już w szkołach i Karta nie jest do tego potrzebna. W tej sytuacji zostały złamane zasady,

które obowiązują w poznańskich szkołach i w związku z tym przysługuje prawo do skargi w tej sprawie. Przewodniczący również dodał, że Gość z sali może liczyć na pomoc jego oraz Dyrektora Wydziału Oświaty.

Gość z sali dodał, że obowiązujące zasady nie działają. Wyraził również obawę, iż jego dziecko z uwagi na inne poglądy, będzie dyskryminowane i pokrótce przedstawił sprawę dziecka w szkole.

Przewodniczący KOiW – Pan Marek Sternalski – dodał, że wprowadzenie karty nic nie zmieni, jeżeli nie będzie konsekwentnego działania ze strony samorządu. Przyznał również rację Przedmówcy, co do prawa własnych poglądów, które powinny być respektowane.

Reprezentantka grupy rodziców przytoczyła przykład dotyczący jednej ze szkół podstawowych w Poznaniu, gdzie rodzice nie zostali poinformowani o „tęczowym piątku”. Dopytywali się oraz składali na piśmie dokumenty z początkiem roku szkolnego, aby ich dzieci w przypadku jakichkolwiek zajęć, o których nie zostaną poinformowani, nie brały udziału. Dopytywano się również telefonicznie czy „tęczowy piątek” się odbędzie. Otrzymali informację, że się nie odbędzie, jednak w poniedziałek dzieci w szkole miały zostać poinformowane przez megafon, że należy wyjść na boisko, gdzie miały otrzymać kolorową kredę i rysować tęczę z napisami „LGBT”. Grono pedagogiczne również miało nie zostać o tym poinformowane. Przedstawicielce grupy rodziców zaznaczyła, że przykład ten pokazał, iż są łamane prawa rodziców. Każdy człowiek jest ważny. Niezrozumiałe jest również to, dlaczego nauka pierwszej pomocy jest łączona z programem „nie bójcie się nas”. W jednej ze szkół przez pierwsze piętnaście minut takich zajęć, osoba transpłciowa prowadząca lekcję miała opowiadać o swojej historii życia tłumacząc przy tym uczniom, że każdy może mieć dylematy itp. Reprezentantka przytoczyła również rozmowę z psychiatrą w kwestii rozwoju i zaapelowała, odsunąć sprawy związane z intymnością od szkoły. Zapytała także, w czym chęć decydowania rodziców o tym, w czym uczestniczy dziecko, jest dyskryminacją innego dziecka?

Przewodniczący KOiW – Pan Marek Sternalski - odpowiedział, że Przedmówczyni nie do końca dobrze zinterpretowała wcześniejsze wypowiedzi. Ma pełne prawo do tego, aby dziecko uczestniczyło tylko i wyłącznie w tych zajęciach pozalekcyjnych, w których rodzic chce, aby uczestniczyło. Jeśli zaś chodzi o podany przykład szkoły podstawowej, podlega on wyjaśnieniu. To, że akcja się odbyła, według zdania Przewodniczącego nie jest niczym złym, natomiast to, że rodzice nie zostali poinformowani i nie wyrazili na to zgody, jest czymś nagannym, jeśli faktycznie doszło do takiej sytuacji. Przewodniczący poprosił Dyrektora Wydziału Oświaty o to, aby wyjaśnił sprawę, ponieważ nie powinno się to powtarzać na terenie żadnej szkół na podstawie tych procedur, które są respektowane w poznańskich szkołach.

Gość z sali dodał, że Konstytucja wspiera i chroni małżeństwo mężczyzny i kobiety. Podane powyższe przykłady pokazują, że ochrona w Poznaniu nie działa lub są w niej luki. Rodzice chcą Kartą bronić i chronić dzieci, a Miasto powinno stworzyć instrumenty do kontrolowania. Poprosił o stworzenie systemu do monitorowania i sprawdzania czy ochrona działa.

Według zdania **Przewodniczącego KOiW**, taki system powinien być, ponieważ prawo rodziców do wychowywania swoich dzieci jest wartością podstawową tak samo jak informowanie rodziców o każdym zajęciach. Takie zapisy istnieją, natomiast należy sprawdzić ich realizację w poszczególnych szkołach. Być może potrzebna jest większej informacji. Należy wypracować jednolity system działania w tej sprawie, także z informacjami na stronach szkół o zajęciach, które się w nich odbywają, aby była również baza powszechnie dostępna organizacji działających na terenie szkół oraz działań podejmowanych w szkołach. Powinien być to jawny rejestr.

Mieszkaniec Poznania poinformował, że jest rodzicem sześciorga dzieci, w tym jednego niepełnosprawnego i zależy mu na dzieciach nie tylko swoich, ale również na atmosferze w szkole, do której uczęszczają.

Radny Krzysztof Rosenkiewicz poinformował, iż największą mniejszością w społeczeństwie są osoby wierzące i praktykujące, chcące czynnie interesować się wychowaniem swoich dzieci w swoich przekonaniach. Na szali zatem stawiane jest ich zaufanie do instytucji miejskich. Według zdania radnego, omawiany dokument ma w jakiś sposób uspokoić tę dosyć szerszą grupę. Poprosił o ustalenie jednolitej argumentacji i dodał, że w uchwale o polityce prorodzinnej kwestia edukacji jest lakonicznie opisana.

Przewodniczący KOiW – Pan Marek Sternalski – poinformował, że jest gotowy, aby w ramach Programu Poznań Prorodzina porozmawiać o zapisach nieideologicznych, a chroniących prawa każdego rodzica oraz powinien zostać opracowany regulamin organizacji i informacji zajęć pozalekcyjnych w szkołach.

Przedstawiciel NSZZ Solidarność wyraził zdziwienie wiary w moc sprawczą pisanych dokumentów. Przedstawiciel wyraził podziw dla osób, które są w stanie zagwarantować, że Samorządowa Karta Praw Rodziny w tym brzmieniu, które zostało zaproponowane jest w stanie zapobiec sytuacjom, o których była mowa. Według zdania Gościa, Samorządowa Karta Praw Rodziny stała się celem samym w sobie, a nie rozwiąże to tego problemu. Opracowanie jakiegoś schematu decydującego o tym w jaki sposób rodzice powinni być informowani, jest doskonałym pomysłem według zdania Przedstawiciela NSZZ Solidarność. Jest to praktyczne rozwiązanie problemu, który się cały czas przewija.

Według zdania **radnego Henryka Kanii**, żaden dokument, który będzie tworzony na nowo, nie będzie miał takiej samej siły sprawczej jak te dokumenty, które są już uchwalone, czyli dokumenty zasadnicze. Ponadto dyskusja miała dotyczyć Samorządowej Karty Praw Rodziny, a wybiegła poza potężne ramy. Radny dodał, że Rada Rodziców ma duży wpływ na różne kierunki, ale nie może też przez swoje działania zastąpić rady pedagogicznej i tego, co należy do obowiązków szkoły. Poprosił o zwrócenie uwagi na to, iż nie ma żadnej pewności, że tworząc kolejny dokument, zostanie stworzony dokument, który będzie w stu procentach przestrzegany. Samorządowa Karta Praw Rodziny jest dość ogólny i nie jest wystarczająco precyzyjny w niektórych sprawach.

Przewodniczący KOiW – Pan Marek Sternalski – wyraził chęć wspólnego spotkania w celu stworzenia regulaminu pozwalającego wyjaśnić poruszane kwestie na dzisiejszym posiedzeniu.

Pani Stella Gołębiewska - Pełnomocniczka Prezydenta Miasta Poznania ds. polityki równościowej – odniosła się do prowadzonych zajęć z pierwszej pomocy przez jedną z fundacji. Zajęcia prowadzi pani, która przeszła korektę płci, jest transkobietą i wykwalifikowaną ratowniczką medyczną z odpowiednimi certyfikatami. Formuła zajęć wygląda w ten sposób, że za każdorazowo wymagana jest zgoda rodzica na uczestnictwo dziecka. Dotyczy to pierwszej części prowadzonego projektu (zajęć z pierwszej pomocy) oraz drugiej części zajęć, które również wymagają kolejnej dodatkowej zgody rodzica, na spotkanie z prowadzącą i rozmawianie kim jest oraz jak żyje. W związku z czym projekt składa się z dwóch części: zajęcia pierwszej pomocy wymagające zgody rodziców oraz dla chętnych, możliwość uczestnictwa w drugiej części zajęć w innym terminie, które dotyczą już rozmowy z prowadzącą. Pani Pełnomocnik dodała, że na bieżąco weryfikuje czy projekt jest realizowany w przedstawiony sposób i dodał, że na Komisji Rodziny dostała pierwsze sygnały zaniepokojenia. Jeżeli zaś chodzi o fakty, to w omawianym projekcie bierze udział tylko jedna szkoła i jest to szkoła ponadpodstawowa. W przypadku szkoły podstawowej wymienionej przez Przedmówców, ta szkoła wraz z kilkunastoma innymi dostała propozycje takich zajęć, jednak Pani Dyrektor po konsultacji z rodzicami, zrezygnowała z propozycji, w związku z czym, w tej szkole zajęć nie będzie. Pani Pełnomocnik dodała, że przedstawiła zajęcia realizowane z budżetu miasta, na które możemy mieć realny wpływ i wgląd.

Przewodniczący KOiW dodał, że nie ma nic przeciwko prowadzonym zajęciom zarówno pierwszej, jak i drugiej części, jednak wolałby, aby nie były one łączone, ponieważ mimo wszystko jedno na drugie wpływają.

Pan Wiesław Banaś – Zastępca Dyrektora Wydziału Oświaty – wyjaśnił, iż kompetencje dyrektora szkoły są takie, że to on stanowi prawo. Dyrektor powinien przestrzegać prawa, które nakładane jest na niego przez ustawę Prawo oświatowe wprowadzone w 2016 roku. W ustawie wyraźnie jest zapisane jakie są kompetencje organu, Rady Rodziców, która ma swoje określone prawa jak również obowiązki. Pan Dyrektor dodał, że nie wyobraża sobie, iż to Rada Rodziców będzie stanowiła za dyrektora i wprowadzała pewne prawa, ponieważ wówczas tego prawa nie będzie. Za prawo w szkole odpowiada dyrektor, a za popełnione błędy związane m.in. z zajęciami pozalekcyjnymi i nieprzestrzeganiem, czy też nie powiadamianiem rodziców o zajęciach pozalekcyjnych oraz nie uzyskaniu zgody na te zajęcia, odpowiada czy też nadzoruje kurator oświaty.

Radny Krzysztof Rosenkiewicz zaproponował powołanie zespołu złożonego z członków Rady Miasta oraz inicjatorów Karty, którego działalność będzie upubliczniona, w celu wypracowania czegokolwiek.

Przewodniczący KOiW zaproponował rozpoczęcie prac nad procedurą w Mieście Poznaniu, bez odnoszenia się do Karty.

Według zdania **radnej Lidii Dudziak**, radni nie mają ochoty przyjąć Samorządowej Karty Praw Rodziny. Dodała również, że nie zgadza się z Przedstawicielem NSZZ Solidarność w kwestii nieskuteczności dokumentów pisanych.

Gość z sali poinformował, iż w jednej ze szkół odbyły się zajęcia bez wiedzy rodziców, o czym informował Panią Pełnomocnik Prezydenta Miasta Poznania ds. polityki

równościowej. W lekcji tej uczestniczyły osoby niepełnoletnie, natomiast prowadzący przez pierwsze piętnaście minut opowiadał o swoim życiu, następnie prowadził zajęcia, a po zakończonych zajęciach rozdał dwie zgody. Gość z sali poprosił Pełnomocniczkę Prezydenta Miasta Poznania ds. polityki równościowej o sprawdzenie daty na zgodach uczestnictwa w zajęciach.

Pani Stella Gołębiewska - Pełnomocniczka Prezydenta Miasta Poznania ds. polityki równościowej – wyjaśniła, że pamięta rozmowę sprzed trzech tygodni odnośnie wspomnianej sytuacji, jednak prosiła wówczas Gościa z sali o informacje szczegółowe, których nie otrzymała.

Gość z sali przeprosił Przedmówczynię, że nie przekazał wcześniej informacji.

Pani Stella Gołębiewska dodała, że obecnie ma pełną informację, iż Gość potwierdza, że takie nadużycie było i skontaktuje się z placówką.

Mieszkaniec Poznania zwrócił uwagę na to, że dyskryminacja w szkole dotyczy także dzieci, które są rude, grube, zbyt chude, czy wysokie itp. Cała dzisiejsza rozmowa i temat karty dotyczy seksualności, a potrzebują obrony również inne dzieci.

Głosowanie nr 4: w/s opiniowania projektu uchwały PU 313/19 w sprawie przyjęcia *Samorządowej Karty Praw Rodzin*.

„za” – 4 „przeciw” – 7 „wstrzym. się” – 0

Komisja negatywnie zaopiniowała projekt uchwały PU 313/19.

Przewodniczący KOiW – Pan Marek Sternlski – zadeklarował rozmowy na temat procedur, o których była mowa w dyskusji.

Ad. 2. Sytuacja bibliotekarzy w poznańskich szkołach po wprowadzeniu reformy oświatowej.

Gość z sali przedstawił pokrótce z jakimi problemami zmagają się bibliotekarze. Zapytał jak realnie wygląda sytuacja i czy są pieniądze np. na doposażanie bibliotek.

Przedstawiciel NSZZ Solidarność podziękował, że punkt znalazł się w porządku obrad oraz Przedmówczyni za naświetlenie ogólnej sytuacji. Gość skoncentrował się na dwóch problemach. Od września zmieniła się liczba uczniów w placówkach podstawowych i szkołach średnich w związku reformą. W poprzednim roku Wydział Oświaty przyjął liczbę 350 uczniów, jako liczbę uczniów, która uprawnia do tego, aby w szkole był jeden etat bibliotekarza. Z uwagi na to, Związkowcy proszą o dokonanie korekt w niezbędnych miejscach. Z wstępnych informacji wiadomo, iż w szkolnictwie średnim korekt nie trzeba będzie robić, natomiast może wystąpić taka możliwość w szkole podstawowej. Druga kwestia natomiast związana jest z liczbą uczniów nieuczestniczących w zajęciach religii. Problem polega na tym, że liczba uczniów nieuczestniczących w religii wiąże się z bibliotekarzami w sposób następujący: w niektórych szkołach przyjęto zasadę, że do

biblioteki, w której jest bibliotekarz wykonujący swoje obowiązki, kierowani są uczniowie, którzy w lekcji religii nie uczestniczą. Kierowani są nie jako osoby, które nie mają zajęć, tylko w formalny sposób na zastępstwo, co powoduje, że bibliotekarz musi świadczyć zajęcia opiekuńcze poprzez sprawdzenie obecności, przypilnowanie uczniów itp. W pewnym sensie jest to niezgodne z prawem według Przedstawiciela NSZZ Solidarność, ponieważ bibliotekarz świadczy swoją pracę i jeżeli dodatkowo dostaje grupę, którą musi się zaopiekować, to wykonuje dwie prace jednocześnie. Za jedną ma zapłacone, ponieważ za dwie nie ma możliwości. W związku z tym niezbędne jest praktyczne rozwiązanie tego problemu albo wyjaśnienie dyrektorom, że tego rodzaju zastępstw nie można akceptować. Gość poruszył również kwestię „nadzoru ocznego” nauczycieli w nad jedną klasą, w momencie prowadzenia lekcji z inną klasą.

Według zdania **radnego Przemysława Alexandrowicza**, najlepiej by było, gdyby uczniowie niekorzystający z lekcji religii, korzystaliby w tym czasie z lekcji etyki. Problem zastępstw w szkołach jest szeroki. W przypadku jednoczesnych zajęć z dwiema klasami, nawet w momencie usadowienia uczniów w jednej sali, efektywność zajęć będzie żadna, według zdania radnego. Dodatkowo zazwyczaj bywa, że nauczyciel przy zastępstwie otrzymuje inną klasę, często z innym wykładanym przedmiotem. Realnie dzieci ponoszą wielką stratę w nauce. Należy się bardzo poważnie zastanowić jak ten problem rozwiązać.

Przedstawiciel NSZZ Solidarność, w formie uzupełnienia dodał, że należy odróżnić kwestię zastępstw nagłych porannych, gdzie dyrektor ma obowiązek zająć się uczniami i może zaprowadzić ich do biblioteki w sposób doraźny czy rozdzielając klasę na kilka pomieszczeń pod opieką innych nauczycieli, od kwestii zastępstw, w których wiadomo, iż nauczyciel ma zwolnienie. W związku z tym nie ma usprawiedliwienia na to, by kierować ponownie uczniów do biblioteki przy zwolnieniu lekarskim nauczyciela bądź uczniów nieuczestniczących w lekcjach religii. Te godziny nie kwalifikują się już jako opiekuńcze i doraźne, one były do przewidzenia. Gość z sali dodał także, że rozwiązanie problemu będzie kosztować i nie ma innego sposobu.

Pan Wiesław Banaś – Zastępca Dyrektora Wydziału Oświaty – poinformował, że problem znany jest od trzech lat, czyli reformy edukacji narodowej, która bardzo mocno dotknęła szkoły ponadpodstawowe. Na cztery tysiące etatów na dzień 30 września br. było 130 wakatów. Brakuje nauczycieli, którzy odchodzą w trakcie roku szkolnego. Za zatrudnianie nauczycieli odpowiedzialny jest dyrektor szkoły i to on pozyskuje pracowników. Biorąc pod uwagę szkoły podstawowe, nie ma takiego problemu, ponieważ w tych placówkach dział świetlica szkolna. Jeśli zaś chodzi o szkoły ponadpodstawowe, to świetlice tam nie funkcjonują. W związku z tym, teoria, iż wszyscy powinni być każdego dnia w pracy jest tylko teorią, a praktyka pokazuje co innego. Dyrektor i nauczyciele wychowawcy są odpowiedzialni za każdego ucznia. Biorąc pod uwagę przygotowany materiał przez Wydział Oświaty dotyczący etatów bibliotecznych w szkołach podstawowych wynika, iż na 40 wszystkich szkół średnich w mieście Poznaniu, w 24 normy 350 uczniów przypadających na jeden etat bibliotekarza, nie ma. Pan Dyrektor przypomniał, iż norma 350 uczniów na jeden etat w szkołach podstawowych była spowodowana tym, że nauczyciel bibliotekarz w szkole podstawowej nie tylko jest bibliotekarzem, ale również dystrybuuje podręczniki, które są darmowe dla każdego ucznia. W związku z czym została zwiększona ilość etatów przypadających na uczniów kosztem budżetu Miasta.

Gość z sali zauważył problem, iż momencie, gdy połowa klasy pojawia się w bibliotece, czyli około 12 osób, to biblioteka nie jest przygotowana na to, by lokalowo pomieścić taką grupę. Nie ma tam odpowiedniej liczby stołów czy krzeseł. Zapyta również, na kogo spadnie odpowiedzialność w momencie, gdy zdarzy się wypadek podczas opieki nauczyciela nad dwiema klasami w ramach zastępstwa.

3. Informacja o liczbie uczniów szkół średnich, którzy nie uczestniczą w lekcjach religii.

Pani Przedstawiciel Wydziału Oświaty udzieliła informacji dotyczącej uczestnictwa w lekcji religii w nowym roku szkolnym. W przypadku szkół podstawowych, w klasach 1-3 średnia uczęszczania uczniów na lekcje religii wynosi 89%, na zajęcia z etyki 29%, natomiast w klasach 4-8 szkoły podstawowej średnia uczęszczania wynosi 84%, natomiast na zajęcia z etyki 5%. Jeśli zaś chodzi o klasy 7 i 8, w klasach 7 liczba ta spada do 79%, a w ósmych do 72%. Widoczna jest tendencja, iż z każdym poziomem kształcenia, uczęszczanie na lekcje religii spada. Jeśli zaś chodzi o szkoły ponadpodstawowe, w liceach średnia uczęszczania na lekcje religii wynosi 47% (klasy I: 52%, klasy II: 43%, klasy III: 40%), na zajęcia z etyki nieco ponad 1%, w technikach 46,8% (klasy I: 51%, II: 43%, klasy III: 47%, klasy IV: 41%) uczęszcza na lekcje religii a na etykę nie przekracza 0,5% uczniów deklarujących chęć uczestniczenia w zajęciach z etyki. W kwestii gwarancji etatów w arkuszu organizacji pracy szkoły na organizację zajęć z religii, to w przedszkolach wynosi niecałe 12 etatów, natomiast pozostałe szkoły łącznie posiadają nieco ponad 300 etatów.

Przewodniczący NSZZ Solidarność zaapelował o rozwiązanie problemu z bibliotekarzami i nie składanie tego na barki dyrektorów, ponieważ radzą one sobie z tym w sposób, którego nie można zaakceptować.

Radny Michał Grześ poruszył problem wirtualnego życia młodzieży szkół średnich. Dodał również, że z doświadczenia wie, iż większa frekwencja na lekcjach religii jest wówczas, gdy zajęcia są w środku dnia w planie zajęć, a nie na początku czy końcu.

Radna Marta Mazurek zapytała jaki procent lekcji religii w szkołach ponadpodstawowych odbywa się na pierwszej lub ostatniej lekcji, a jaki w środku zajęć.

Ad. 4. Sprawy wniesione. Wolne głosy i wnioski.

Przewodniczący KOiW – pan Marek Sternalski – usprawiedliwił nieobecność Zastępcy Prezydenta Miasta Poznania na obecnym posiedzeniu.

Przedstawicielka Szkoły Urszulanki Unii Rzymskiej w Poznaniu poinformowała, iż w opinii publicznej krążą nieprawdziwe informacje i chciałby je sprostować. Prezydent Miasta Poznania 21 lutego 2019r. wydał decyzję odmowną w sprawie upublicznienie Liceum Ogólnokształcącego Sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej, w której zadał pouczenie, iż Zgromadzeniu Sióstr Urszulanek służy odwołanie do Wielkopolskiego Kuratora Oświaty. Odwołanie to sam Pan Prezydent Wielkopolskiemu Kuratorowi Oświaty przekazał, ponieważ musiało ono być złożone na ręce Prezydenta. Wielkopolski Kurator Oświaty miał prawo, zgodnie z art. 51 ustawy Prawo oświatowe wydać decyzję w sprawie zezwolenia lub odmowy udzielenia zezwolenie na założenie szkoły publicznej

przez osobę fizyczną lub osobę prawną inną niż jednostka samorządu terytorialnego. Przedstawicielka wspomniała o wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego (WSA) w Łodzi w wyroku z dnia 20 kwietnia 2018r. Wielkopolski Kurator Oświaty w maju br. zezwolił na powołanie Publicznego XXXIX Liceum Ogólnokształcącego Sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej w Poznaniu. Niemniej jednak, Prezydent zaskarżył tę decyzję do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu, który to wydał dwa postanowienia – pierwsze odrzucające skargę Prezydenta, jako niedopuszczalne z uwagi na brak legitymacji skargowej. W tym uzasadnieniu zawarł informację, że nie może przejść do rozpatrzenia wniosku o wstrzymanie wykonania zaskarżonej decyzji. W związku z tym stała się ona prawomocna. W drugim postanowieniu zaś znalazło się stwierdzenie, iż zastrzeżenia sądu mają zminimalizować skutki decyzji, co według Przedstawicielki oznacza, iż sam sąd przyjął, że decyzja jest ostateczna i podlega wykonaniu. Decyzja ta jednak nie została wykonana do dnia dzisiejszego. Jej niewykonanie skutkuje tym, że szkoła nie jest wpisana do rejestru szkół i placówek oświatowych, a uczniowie do Systemu Informacji Oświaty (SIO). W związku z tym zostały pozbawione pieniędzy z dotacji oświatowej. Szkoła została pozbawiona funduszy. Subwencja oświatowa przypadająca na każde uczące się dziecko wynosi do 70% i przysługuje bez względu na to, czy dziecko uczy się w szkole publicznej czy prywatnej. Natomiast dotacja do 30%, którą zasygnowuje Miasto dla ucznia, jest dotacją i należy się dziecku w szkole publicznej. Obecnie szkoła nie posiada funduszy na funkcjonowanie. Rodzice założyli konto na portalu internetowym i proszą ludzi dobrej woli o wpłaty, jak również sami wpłacają, aby dzieci mogły się w szkole uczyć. Przedstawicielka zapytała, co radni mają zamiar zrobić z tym, że szkoła nie ma funduszy na płacenie wypłaty nauczycielom. Decyzja ostateczna Kuratora była wydana w maju, a dzieci aplikowały w późniejszym czasie do placówki. Szkoła nie posiada pieczęci, nie może ich uzyskać, ponieważ nie jest wpisana do SIO. Uczniowie w czerwcu nie dostaną świadectw.

Przewodniczący KOiW – Pan Marek Sternalski – przypomniał historię decyzji, które były wydane przez Prezydenta Miasta Poznania w tym temacie w poprzednich latach.

Przedstawicielka Szkoły Urszulanki Unii Rzymskiej w Poznaniu zwróciła uwagę na to, że problem powróci w maju i będzie coraz głośniejszy. Jeżeli Prezydent został powiadomiony o wyrażeniu zgody, to według Pani Przedstawiciel, powinien tę szkołę wpisać do rejestru. Jeśli zaś nie ma obowiązku, to Pani przedstawiciel prosi o informację kto powinien wpisać szkołę do rejestru.

Radna Lidia Dudziak zaapelowała o rozwiązanie sprawy.

Radny Przemysław Alexandrowicz zwrócił uwagę na to, iż uznanie szkoły za szkołę publiczną jest wyłącznym uprawnieniem wójta, burmistrza lub prezydenta miasta. Rada Miasta nie może z tym nic zrobić.

Pan Przemysław Foligowski – Dyrektor Wydziału Oświaty – wyjaśnił, iż są dwa aspekty tej sprawy. Pierwsza kwestia dotyczy wydania zezwolenia na założenie publicznego liceum. Pan Prezydent i interpretacja prawników wskazuje na to, iż Kurator przekroczył swoje uprawnienia w związku z czym, Pan Prezydent odwołał się do sądu wyższej instancji. Powiadomił również prokuratora o przekroczeniu kompetencji przez Wielkopolskiego Kuratora Oświaty. Niezależnie jednak od zdania prawników i Pana

Prezydenta, kwestia tego, iż ta decyzja jest w obrocie prawnym, jest faktem. Natomiast nie to jest powodem niewypłacania dotacji. Niemożność wypłacenia dotacji jest wynikiem tego, że szkoła ta nie jest w Systemie Informacji Oświatowej. Z kolei nie jest w systemie, ponieważ zapis ustawy mówi jednoznacznie, iż dokonuje tego wpisu organ, który wydał tę zgodę. Prezydent zgody nie wydał, w związku z tym wpisu nie dokonał. Siostry Urszulanki złożyły ponaglenie do Wielkopolskiego Kuratora Oświaty skarżąc Prezydenta, iż nie dokonał tego wpisu. Kurator uznał ten wniosek za bezzasadny, czym utwierdził Pana Prezydenta w przekonaniu, że nie jest jego zadaniem wpisanie placówki do SIO. Fakt, że placówka nie jest w Systemie Informacji Oświatowej, niezależnie od dyskusji na temat tego, czy powstała zgodnie z przepisami prawa czy niezgodnie, to fakt jej niewpisania uniemożliwia wypłacenie dotacji tej placówce. Literalny zapis jest jednoznaczny, iż wpisu dokonuje organ, który wydał zezwolenie. Zezwolenie wydał Wielkopolski Kurator Oświaty, a uznając za bezzasadną skargę na Prezydenta, którą Siostry Urszulanki złożyły jako organ prowadzący, iż Prezydent tego nie dokonał, potwierdził, że Prezydent nie powinien był tego dokonywać i taka jest interpretacja przepisów, co jest również powodem dla którego subwencja nie może być wypłacona, a nie spór o to, czy zgoda została wydana legalnie bądź nielegalnie, ponieważ nie to jest powodem niemożności wypłacenia środków. Gdyby Wielkopolski Kurator Oświaty wydając zezwolenie, nakazał w tym zezwoleniu dokonania wpisu albo uznał wniosek Sióstr Urszulanek za słuszny i zobowiązał Prezydenta do dokonania tego wpisu, to nie byłoby problemu z wypłatą. Byłby oczywiście nadal spór prawny o to, czy zezwolenie zostało wydane zgodnie z przepisami prawa, ale nie wstrzymywałoby to wypłaty dotacji, ponieważ placówka byłaby w Systemie Informacji Oświatowej. Tak długo jak placówka nie jest w SIO, co zgodnie z przepisami prawa jest jedyną możliwością, żeby naliczyć na nią dotację, to tak długo nie może jej Prezydent wypłacić.

Przedstawicielka Szkoły Urszulanki Unii Rzymskiej w Poznaniu przytoczyła przepis wykonawczy. Zapytała również, na podstawie jakiego artykułu, Kurator ma wpisać szkołę do rejestru. Przytoczyła także art 51 ust 1 pkt 4 lit 1 Ustawy Prawo oświatowe.

Gość z sali zapytał, na jaki przepis rodzice mają się powołać w kuratorium.

Pan Przemysław Foligowski – Dyrektor Wydziału Oświaty – zwrócił uwagę na to, iż według art. 33 pkt 1 litera b Ustawy o systemie informacji oświatowej należy przeczytać do końca. Przepis jest jednoznaczny i zdaniem prawników, nie ma takiej możliwości, żeby Prezydent, który nie wydał tego zezwolenia mógł dokonać tego wpisu. Według zdania Pana Dyrektora, w momencie, w którym Kurator odrzuca skargę na Prezydenta uznając ją za bezzasadną skarżenie na Prezydenta, iż nie dokonał takiego wpisu, organ prowadzący powinien był wystąpić do Ministra Edukacji Narodowej, jako organu wyższego rzędu wobec kuratora z prośbą o rozstrzygnięcie tej kwestii albo dokonanie tego wpisu. W obecnej sytuacji, Prezydent nie został zobowiązany, a skarga na niego, iż tego nie dokonał została uznana za bezzasadną, absolutnie według zdania Dyrektora ma podstawę do tego, iż nie jest organem zobowiązanym do dokonania takiego wpisu. Zapis ustawy jest jednoznaczny. Jednostka samorządu terytorialnego dokonuje wpisu do Systemu Informacji Oświatowej, ale dla podmiotów, którym sama wydała to zezwolenie. Wpisanie szkoły do systemu informacji oświatowej, niezależnie od sporu, powodowałoby, iż uczniowie byłiby w systemie i zostaliby naliczona dotacja. Tak długo jak szkoła nie będzie w Systemie Informacji Oświatowej, tak długo nie będzie można na nią naliczyć środków.

Przewodniczący KOiW –Pan Marek Sternalski – wyjaśnił, że Komisja Oświaty i Wychowania niestety nic w sprawie nie może zrobić, ponieważ nie ma takiego prawa.

Radna Lidia Dudziak dodała, że jest całym sercem, aby załatwić sprawę ze szkołą Sióstr Urszulanek, jednak nie jest w kompetencji Rady Miasta Poznania decydowanie czy szkoła będzie publiczna. Według zdania Pani radnej są dwie możliwości rozwiązania sporu: powrót do kuratorium i wydanie decyzji z adnotacją o wpisaniu szkoły do systemu informacji oświatowej albo napisanie wniosku do Ministra, aby on dokonał wpisu.

Radny Przemysław Alexandrowicz zaapelował o częstsze posiedzenia Komisji Oświaty i Wychowania RMP.

Po krótkiej dyskusji, **Przewodniczący KOiW – Pan Marek Sternalski** podziękował zebranych za przybycie i zamknął posiedzenie Komisji Oświaty i Wychowania.

**Przewodniczący
Komisji Oświaty i Wychowania RMP**



Marek Sternalski

Sporządzono:
Paulina Mielczarek
w dniu 27 listopada 2019r.